

Presja na wilki

W ostatnich tygodniach zabito kolejne wilki: Kalnica w Bieszczadach, Świdwin (woj. zachodniopomorskie), okolice Koszęcina w Lasach Lublinieckich. Według badań opublikowanych w „Biological Conservation” w artykule [„The illegal shooting and snaring of legally protected wolves in Poland”](#) (2021) autorstwa Sabiny Nowak, Michała Żmihorskiego, Michała Figury, Przemysława Stachyry i Roberta W. Mysłajka, co roku w Polsce zabijanych jest nielegalnie z broni palnej ponad 140 wilków. Warto pamiętać też o tym, że giną one także w kolizjach na drogach, co zwiększa liczbę ofiar.

Od 1998 roku wilki są w Polsce pod ochroną. Niewiele wcześniej, w latach 70., ten gatunek poddawano ogromnej presji łowieckiej. W tamtym czasie żyło zaledwie około 100 osobników. Ochrona gatunkowa pozwoliła wilkom powrócić na obszary z których wcześniej zostały wyparte. Pomimo presji cywilizacyjnej (drogi, autostrady, zabudowa) zasiedlają nowe tereny, migrując za zachodnią granicę. W świadomości części społeczeństwa pozostały gatunkiem nie do zaakceptowania, a dla myśliwych konkurentem w łowisku.

Niestety, do rzadkości należą sytuacje, w których sprawcy zabijania wilków zostali wykryci i skazani. Tak było w przypadku zabicia i oskórowania wilczycy w Żernicy w Bieszczadach w 2016 r. W listopadzie 2017 r. [Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Lesku](#). Jeden z myśliwych został skazany na 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata, drugi na 8 miesięcy w zawieszeniu na 2 lata. Obaj do zapłacenia mieli też niespecjalnie wysokie grzywny.

Potrzebujemy zdecydowanie lepszej wykrywalności nielegalnego procederu, urealnienia wysokości kar. Sami myśliwi powinni usuwać ze swych szeregów sprawców takich czynów. Bo na razie wygląda to na cichą znowę środowisk łowieckich, którym pasuje taki układ, który bez większych konsekwencji, pozwala im zabijać wilki.

Wszystkiego dzikiego.

Grzegorz Bożek